



ISSN 2080-1807

TORUŃSKIE STUDIA BIBLIOLOGICZNE
2014, nr 1 (12)

Marcin Żynda

Instytut Informatyki i Bibliologii
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
e-mail: zynda@umk.pl

„Tętent. Miesięcznik Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu” (1933–1934)*

DOI: 10.12775/TSB.2014.003

STRESZCZENIE: „Tętent. Miesięcznik Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu” był wydawany w latach 1933–1934. Na łamach pisma, tworzonego przez uczniów Szkoły, dominowały teksty, które miały za zadanie kształtowanie postaw patriotycznych i koleżeńskich. Twórcy pisma z dużą uwagą śledzili i opisywali wszelkie ważne wydarzenia z życia Szkoły. Relacjonowali przebieg rywalizacji sportowej uczniów, a także oficjalnych uroczystości i zdarzeń o charakterze towarzyskim i rozrywkowym. Łamy czasopisma były też miejscem służącym do publikowania informacji fachowych z zakresu wojskowości i ciekawostek dotyczących koni.

SŁOWA KLUCZOWE: „Tętent. Miesięcznik Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu”; 1920–1939; Grudziądz; Szkoła Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu.

Wprowadzenie

Tętent. Miesięcznik Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu¹ to „czasopismo publikowane w latach 1933–1934. Szkoła, której uczniowie wydawali wspomniany periodyk, powstała w sierpniu 1928 r., kiedy

* Przygotowanie publikacji zostało sfinansowane przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu w ramach grantu Wydziału Nauk Historycznych nr 1542–NH.

¹ Tytuł periodyku, prezentowany w winiecie pisma, zapisany był za pomocą wersalików. W nazwie Szkoły występował przymiotnik „Kawalerji”. W niniejszej pracy współ-

to „w ramach zmian dokonanych w szkolnictwie wojskowym” przemianowano istniejącą wcześniej Oficerską Szkołę Kawalerii na Szkołę Podchorążych Kawalerii². Nowoczesny program nauczania zapewniał uczniom zdobycie umiejętności dowodzenia „w warunkach bojowych nie tylko plutonami i szwadronami konnymi, ale również szwadronami wzmocnionymi bronią maszynową, przeciwpancerną we współdziałaniu z artylerią, bronią pancerną i lotnictwem rozpoznawczym”³. Absolwenci Szkoły, po ukończeniu dwuletniego przeszkolenia, uzyskiwali stopień wojskowy podporucznika i przydział do pułku kawalerii. Szkoła funkcjonowała w ramach Centrum Wyszkożenia Kawalerii, które we wcześniejszych latach także kilkakrotnie zmieniało nazwę i strukturę organizacyjną.

Redaktorem naczelnym periodyku był Andrzej Czaykowski⁴, a kierownikiem artystycznym Henryk Bałachowicz⁵. Obydwaj byli podchorą-

czeńiono zapis tego słowa, a także dostosowano do aktualnych zasad ortografii pisownię cytatów i tytułów artykułów.

² L. Kukawski, J. S. Tym, T. Wójcik, *Kawaleryjska Alma Mater w Grudziądzu 1920–1939. Zarys dziejów*, Grudziądz 2008, s. 61. Oficerska Szkoła Kawalerii istniała od 1923 r., powstała na bazie Oficerskiej Szkoły Jazdy, istniejącej od 1922 r. Zob. tamże, s. 45.

³ S. Radomyski, *Zarys historii Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu. 1922–1939*, Warszawa 1989, s. 5.

⁴ Andrzej Rudolf Czaykowski (7 II 1921–10 X 1953) urodził się w majątku Urdomin (obecnie Litwa). Był absolwentem Korpusu Kadetów we Lwowie i Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu. W 1939 r. dowodził plutonem łączności w 1 Pułku Ułanów Krechowickich. Był internowany przez Rosjan, jednak uciekł z obozu i po nawiązaniu kontaktów konspiracyjnych ze Związkiem Walki Zbrojnej został wysłany jako łącznik do Warszawy. Nie dotarł jednak do celu, gdyż na granicy aresztowali go Rosjanie i osadzili w obozie pracy. Po amnestii trafił do Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, a następnie dotarł do Wielkiej Brytanii, gdzie przeszedł przeszkolenie w zakresie dywersji i odbierania zrzutów. W kwietniu 1944 r. jako cichociemny powrócił do kraju. Walczył w powstaniu warszawskim pod pseudonimem „Garda”. W grudniu 1944 r. został aresztowany i więziony przez Niemców, po czym trafił do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W 1949 r. wrócił do Polski, a po dwóch latach został aresztowany przez UB i skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano w więzieniu mokotowskim. Odznaczony Srebrnym Orderem Virtuti Militari. Zob.: T. Swat, *Niewinnie straceni w Warszawie. 1945–1956*, Warszawa 1991, s. 32–33.

⁵ Henryk Marcin Bułak-Bałachowicz (3 VI 1911–18 IV 1993) urodził się w majątku Horodziec (obecnie Białoruś; w okresie ukazywania się miesięcznika majątek znajdował się w granicach II RP – w województwie wileńskim, w powiecie dziśnieńskim). Był synem generała Stanisława Mariana Bułak-Bałachowicza, twórcy i dowódcy Ochotniczej Sprzymierzonej Armii, walczącej z bolszewikami w 1920 r. Henryk, dzięki przykładowi ojca i stryja „walczącego u jego boku”, zdecydował się na związanie swej przyszłości z wojskiem.

żymi kształcącymi się we wspomnianej grudziądzkiej szkole wojskowej (rocznik 1932–1934 im. Hetmana Stanisława Żółkiewskiego). W skład komitetu redakcyjnego miesięcznika wchodził dwaj inni podchorążowie: Edward Pic de Replonge i Wacław Rousseau⁶. Analiza pisma skłania do wniosku, że największy wkład w tworzenie periodyku miał jego redaktor naczelny. Świadczyć o tym mogą słowa – być może sformułowane nieco żartobliwie – którymi był żegnany przez swoich kolegów w dniu ukończenia Szkoły:

Kochany redaktorze, który potrafiłeś z gęsim piórem za uchem dzielnie stać na straży Twego Tętentu, teraz, gdy od nas odchodzisz, tracimy wytrawnego wydawcę, redaktora, korektora, kolportera i komiwojażera na linii Grudziądz – Warszawa, żegnamy Cię z wyrazami szczerego zachwytu dla Twojej pracy organizatorsko-pisarskiej z życzeniami, – byś w przyszłości nie popadł w podobne tarapaty. Odbiegli Cię wszyscy współpracownicy, a Ty niez mordowanie błądziłeś nocami po salach w poszukiwaniu autorów i papieru, którego Ci zawsze było za mało. Klęli Cię i wyrzucano Cię często, lecz Ty zawsze z anielskim uśmiechem prosiłeś: Napisz coś do „Tętentu”. [...]

Obawiamy się, że gdy tętent galopującego „Bastiona”, na którym odjedziesz, ach, do jakże dalekiego Augustowa – ucichnie, ucichnie

Po ukończeniu Korpusu Kadetów we Lwowie kształcił się w Szkole Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu. Po jej ukończeniu służył w 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich w Lesznie, kończąc w międzyczasie kurs instruktorów jazdy w Grudziądzu. We wrześniu 1939 r. pełnił funkcję zastępcy dowódcy szwadronu, a po śmierci rotmistrza Czerniawskiego przejął po nim dowództwo. Po odniesieniu ciężkich obrażeń w Puszczy Kampinoskiej przedostał się do Modlina, skąd po kapitulacji twierdzy został przewieziony do Szpitala Ujazdowskiego. Uciekł ze szpitala i aż do zakończenia wojny ukrywał się przed Gestapo. W 1948 r. został aresztowany przez UB, jednak postępowanie przeciw niemu zostało umorzone. Zamieszkał w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie pracował i przeszedł na emeryturę. „Po krótkiej chorobie” zmarł i został pochowany na gorzowskim cmentarzu. Został odznaczony Srebrnym Orderem Virtuti Militari i dwukrotnie Krzyżem Walecznych. Zob.: H. Bułak-Bałachowicz, *Chciałbym...*, Warszawa 1999, 4. s. okładki; M. Cabanowski, *Generał Stanisław Bułak-Bałachowicz. Zapomniany bohater*, Warszawa 1993, s. 13 i 151.

⁶ Edward Pic de Replonge w czasie, gdy miesięcznik się ukazywał, był uczniem „młodszeo rocznika” Szkoły (1933–1935). Po promocji oficerskiej otrzymał przydział do 3 Pułku Szwoleżerów. Zob.: S. Radomyski, dz. cyt., s. 28. Wacław Rousseau prawdopodobnie także był uczniem wspomnianej Szkoły, można jednak sądzić, że jej nie ukończył, gdyż jego nazwisko nie figuruje na listach wypromowanych oficerów.

także i „Tętent”. Nie wątpimy, że długo nie wytrzymasz bez pióra i rozpoczniesz wydawnictwo „Poradnika dla początkujących rybaków”, łowiących rybki w pięknych jeziorach augustowskich⁷.

Cechy formalne periodyku

Pierwszy zeszyt miesięcznika ukazał się 11 listopada 1933 r.⁸, a ostatni, nie oznaczony numerem, zatytułowany „Almanach Rocznika im. Hetmana St. Żółkiewskiego wydany w dniu promocji tego rocznika”, opatrzony był datą 5 sierpnia 1934 r. Nie jest możliwe dokładne odtworzenie dziejów i zawartości czasopisma, gdyż nie wszystkie z opublikowanych numerów zachowały się do dnia dzisiejszego. Można sądzić, że łącznie ukazało się pięć numerów oraz „Almanach”⁹.

Nakład pisma przygotowywany był w drukarni inż. Zygmunta Grzymskiego w Warszawie przy ul. Siennej¹⁰. Prawdopodobnie tylko ostatni numer wydrukowany został w Zakładach Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu¹¹. Periodyk miał format ok. 28 × 20 cm.

⁷ „X”, *Do redaktora*, „Tętent” 1934, „Almanach Rocznika im. Hetmana St. Żółkiewskiego wydany w dniu promocji tego rocznika 5 VIII 1934 r.”, s. 19.

⁸ Data wydania numeru, znajdująca się w winiecie pisma, określała tylko miesiąc (listopad). Słowa komendanta Szkoły opublikowane w pierwszym numerze, odnoszące się do Święta Niepodległości i wskazujące ten dzień jako datę ukazania się pierwszego numeru „Tętentu”, pozwalają wywnioskować, że numer ten ukazał się 11 listopada. Zob. Komendant Szkoły Podchorążych Kawalerii (-) CHOMICZ podpułkownik, *PODCHORAŻOWIE!*, „Tętent” 1933, nr 1, s. 3. Artykuły z „Tętentu” potraktowano jako materiały źródłowe i w związku z tym w przypisach zaprezentowano w miarę możliwości najbardziej kompletne informacje o autorach – przejęte z przywoływanych tekstów, a niekiedy nawet uzupełnione o informacje z innych źródeł. Zatem zapis zawiera pełne imiona, a w niektórych przypadkach także informacje o pełnionych w Szkole funkcjach.

⁹ Zachowane numery to: nr 1 (listopad 1933 r.), 4–5 (marzec–kwiecień 1934 r.) i „Almanach”. Prawdopodobnie redakcja stosowała numerację ciągłą dla dwóch roczników i w okresie od grudnia 1933 do lutego 1934 r. (włącznie) wydała w sumie dwa numery miesięcznika (nr 2 i 3) zamiast trzech, które teoretycznie powinny się w tym czasie ukazać.

¹⁰ Na łamach periodyku można znaleźć informacje wskazujące dwa różne numery domów: 23 i 13. Nie można wykluczyć, że drukarnia zmieniła swoją siedzibę w okresie, w którym ukazywało się pismo. Prawdopodobne jest jednak, że w pierwszym numerze podano błędny numer, który później został skorygowany. Zob. „Tętent” 1933, nr 1, s. 14; „Tętent” 1934, nr 4–5, s. 22.

¹¹ „Tętent” 1934, „Almanach...”, 4. s. okładki.

Pierwszy numer ukazał się w objętości 16 stron plus 4 nieliczbowane strony okładki, nr 4–5 oraz „Almanach” liczyły o 8 stron więcej. Kolumny pisma podzielone były na dwie szpalty. Karty, ujęte w tekturową, sztywną okładkę, połączone były za pomocą zszywek. Do druku używano zwykle tylko czarnej farby, papier zaś prawie zawsze był koloru białego. Okładka numeru 4–5 z 1934 r. wykonana została z jasnozielonej tektury. Niezwykle efektownie prezentowała się pierwsza strona okładki „Almanachu”, która zadrukowana została mieniącą się farbą w kolorze złotym. Na łamach „Tętentu” zamieszczano systematycznie niezbyt liczne fotografie i rysunki, utrzymane w kolorystyce czarno-białej.



Ilustracja 1. Przykład opracowania graficznego miesięcznika „Tętent”
 Źródło: „Tętent” 1934, „Almanach...”, s. 13 [fot. autor].



Ilustracja 2. Winieta miesięcznika „Tętent”

Źródło: „Tętent” 1934, „Almanach...”, 1. s. okładki [fot. autor].

Szczególnie bogato ilustrowany był „Almanach”, w którym opublikowano siedem fotografii „z f-my L. Poznański, Grudziądz”¹². Cztery spośród nich to zdjęcia portretowe kadry Centrum Wyszkozenia Kawalerii, pozostałe zaś przedstawiały budynki i uczniów Szkoły¹³. Fotografie oraz

¹² „Tętent” 1934, „Almanach...”, s. 21. Zakład fotograficzny Ludwika Poznańskiego miał siedzibę pod adresem Rynek 21 w Grudziądzu, zob.: F. Jeuthe, *Księga adresowa miasta Grudziądza. Rok 1933*, Grudziądz 1933, s. 123.

¹³ Pułkownik inż. Zygmunt Podchorski, komendant CWK („Tętent” 1934, „Almanach...”, s. 3); podpułkownik Stefan Chomicz, komendant Szkoły Podchorążych Kawalerii [dalej cyt.: SPK] (tamże, s. 4); rotmistrz dypl. Adam Sołtan, dyrektor Nauk SPK i rotmistrz Bogumił Szumski, dowódca rocznika im. Hetmana St. Żółkiewskiego (tamże, s. 5); budynek

rysunki zamieszczone w pozostałych numerach najczęściej związane były tematycznie z wojskiem i końmi, przedstawiały np. poruszających się jeźdźców¹⁴. Jednoznaczne skojarzenia z historią polskiej jazdy budziła winieta pisma, w której dominowała dynamiczna, majestatyczna sylwetka szarżującego husarza.

Trudny do oszacowania jest nakład periodyku. Przypuszczać można, że najważniejszym kręgiem jego odbiorców były dwa roczniki kształcących się w Szkole podchorążych. Łączna liczba absolwentów wypromowanych w latach 1934 i 1935 wynosiła 164 osoby¹⁵, jednak „brak postępów w nauce skutkowało wydaleniem ze Szkoły”¹⁶. W związku z tym łączna liczba uczniów, którzy kształcili się w Szkole w okresie, gdy miesięcznik się ukazywał, mogła być większa od podanej liczby absolwentów. Biorąc to pod uwagę, a także możliwość, że pismo trafiać mogło także np. do nauczycieli związanych ze Szkołą, przypuszczać można, że nakład czasopisma nie mógł być zbyt wysoki i zapewne oscylował w granicach od kilkudziesięciu do kilkuset sztuk.

„Almanach” jako jedyny spośród znanych numerów periodyku opatrzone był informacją o cenie, która wynosiła 1 zł¹⁷. W pierwszym numerze redakcja obiecała półroczną prenumeratę „Tętentu”¹⁸ za najlepsze rozwiązanie konkursu dla czytelników. W związku z tym można zakładać, że istniała lub co najmniej była planowana taka forma dystrybucji pisma. Dodatkowym źródłem dochodu redakcji były reklamy, zamieszczane zarówno na stronach okładowych, jak i wewnątrz numerów. Większość nich była tematycznie związana z profilem miesięcznika. Wśród nich można wymienić reklamy artykułów mundurowych (kołnierzyki wojskowe, usługi krawieckie, obuwie¹⁹) i akcesoriów jezdzieckich (ha-

główny SPK (tamże, s. 9); zwycięzcy „Championatu” po wręczeniu nagród (tamże, s. 13); zwycięzcy zawodów władania bronią o puchar płk. Dobrzańskiego (tamże, s. 17).

¹⁴ „Tętent” 1933, nr 1, s. 9, 11, 14.

¹⁵ L. Kukawski, J. S. Tym, T. Wójcik, dz. cyt., s. 470–474. Rocznik im. Hetmana Stanisława Żółkiewskiego, wypromowany w 1934 r., był w okresie ukazywania się miesięcznika „rocznikiem starszym”, „młodszy” zaś był rocznik im. Księcia Józefa Poniatowskiego, którego promocja odbyła się w 1935 r.

¹⁶ L. Kukawski, J. S. Tym, T. Wójcik, dz. cyt., s. 102.

¹⁷ „Tętent” 1934, „Almanach...”, s. 12.

¹⁸ *Zadania z taktyki*, „Tętent” 1933, nr 1, s. 11.

¹⁹ *Pracownia ubiorów wojskowych E. Ewigkeit, Warszawa*, „Tętent” 1933, nr 1, s. 16, „Tętent” 1934, nr 3–4, s. 22; *Kołnierzyki wojskowe wytwórni koła Rodzin Wojskowych, War-*

cele, ostrogi, siodła, uprzęże²⁰). Reklamowano również m.in. przyrządy optyczne, usługi hotelarskie, zegarki i wyroby jubilerskie²¹.

Trudno wskazać, w jakich okolicznościach miesięcznik został powołany do życia. W artykule „programowym” redakcja nie zaprezentowała jego genezy, lecz tylko stwierdziła:

Oddając do rąk czytelnika pierwszy numer „Tętentu” dziękujemy Panom Oficerom i Podchorążym naszej szkoły, którzy do powstania naszego pisma przychylnie się ustosunkowali i poparli je swą radą lub pracą²².

Można więc przyjąć, że miesięcznik powstał z inicjatywy podchorążych. Periodyk przestał się ukazywać wraz z opuszczeniem Szkoły przez jego redaktora naczelnego. Tym samym spełniły się obawy współtwórców pisma dotyczące „ucichnięcia” „Tętentu” wraz z przeniesieniem Czaykowskiego do Augustowa. W mieście tym stacjonował 1 Pułk Ułanów Krechowieckich, do którego redaktor periodyku otrzymał przydział²³.

szawa, „Tętent” 1933, nr 1, 3. s. okładki; *Krawiec wojskowy i cywilny M. Goldberg*, Warszawa, „Tętent” 1933, nr 1, 4. s. okładki; *Przemysł Konfekcyjny „Varsovienné”*, Warszawa, „Tętent” 1933, nr 1, 4. s. okładki; *Zakład Krawiecki Ubiorów Wojskowych „WODAN”*, Warszawa, „Tętent” 1934, nr 3–4, s. 23.

²⁰ *Fabryka haceli „Podkowa”*, „Tętent” 1933, nr 1, s. 15; *Wytwórnia ostróg B. Jobta*, Warszawa, „Tętent” 1933, nr 1, 3. s. okładki; *Zakład i magazyn wyrobów siodła, uprzęży, przyborów sportowych i podróżnych J. Majewski i S-ka*, Warszawa, „Tętent” 1934, nr 3–4, s. 24.

²¹ *Polskie Zakłady Optyczne S. A.*, „Tętent” 1933, nr 1, 4. s. okładki; *Hotel „Królewski Dwór”*, *Grudziądz*, „Tętent” 1934, „Almanach...”, s. 22; *Skład Zegarków i Wyrobów Jubilerskich B. i M. Rabinowicz*, Warszawa, „Tętent” 1934, „Almanach...”, s. 24.

²² REDAKCJA, [Oddając do rąk...], „Tętent” 1933, nr 1, s. 14.

²³ Autorzy książki *Kawalerska Alma Mater w Grudziądzu 1920–1939. Zarys dziejów*, najbardziej kompleksowego opracowania dotyczącego historii CWK, w odniesieniu do zaprzestania ukazywania się miesięcznika stwierdzili, że „musiało ustąpić miejsca wydawanemu centralnie pismu szkolnictwa wojskowego «Podchorąży»”. Trudno wprawdzie podważyć tę opinię, nie należy jednak traktować jej bezkrytycznie, tym bardziej że autorom wspomnianej pracy nie udało się zdobyć zbyt wielu informacji na temat omawianego miesięcznika. Tytuł periodyku został przez nich błędnie przytoczony („Tentent”), nieprecyzyjnie określili datę powstania czasopisma („najprawdopodobniej na początku lat trzydziestych”), a wszystkie informacje dotyczące czasopisma zredagowane zostały za pomocą zaledwie trzech zdań. (Zob.: L. Kukawski, J. S. Tym, T. Wójcik, dz. cyt., s. 182.) Warto wspomnieć, że w drugim z przywoływanych opracowań, *Zarys historii Szkoły Podchorąż-*

Treść miesięcznika

Redakcja nie zaprezentowała czytelnikom programu pisma, jednak ze słów komendanta Szkoły, opublikowanych na łamach pierwszego numeru, można wywnioskować, jakie było najważniejsze przesłanie czasopisma:

Niechże ten wasz miesięcznik którego 1-szy numer w uroczystość listopadową ukazuje się stanie się wyrazem Waszych myśli i uczuć stale skierowanych ku wielkiej idei mocarstwowej Polski i zaszczytnej dla Niej służby²⁴.

Także fakt wydania pierwszego numeru 11 listopada i opatrzenie go dedykacją: „w 15-tą rocznicę niepodległości pracę tę poświęcają PODCHORAŻOWIE” – wskazują, że periodyk miał służyć promowaniu postawy patriotycznej i pracy na rzecz kraju. Twórcy pisma dążyli do udoskonalania „Tętentu” i wyrazili nadzieję, że będzie to możliwe dzięki aktywnej pomocy kolegów:

Obecna forma i treść pierwszego numeru daleką jest od wzorowego wydawnictwa, na jakie nie wątpimy Szkoła nasza może się zdobyć. Teraz gdy pierwszy krok na tej drodze zrobiony – do wydania następnego numeru cały miesiąc przed nami – wierzymy, że współpraca z redakcją ogarnie bardzo szeroki ogół podchorążych i umożliwi, aby grudniowy numer „Tętentu” zadośćuczynił większości stawianych mu wymagań²⁵.

Należy przyznać, że samokrytyka redakcji w odniesieniu do własnego dzieła była nieco przesadzona, gdyż już pierwszy numer dobrze się

żych Kawalerii w Grudziądzu 1922–1939, także próżno szukać szczegółowych informacji na temat miesięcznika. Wspomniano tylko o nim wśród innych informacji dotyczących lat trzydziestych ubiegłego wieku: „Zaczęło też wychodzić pismo Szkoły «Tętent»”. Zob.: S. Radomyski, dz. cyt., s. 5.

²⁴ Komendant Szkoły Podchorążych Kawalerii (-) CHOMICZ podpułkownik, dz. cyt., s. 3.

²⁵ REDAKCJA, dz. cyt., s. 14.

prezentował – zarówno pod względem merytorycznym, jak i technicznym. Kolejne numery raczej nie odbiegały szczególnie od niego poziomem, jedynie pod względem graficznym wzbogacone były o kolorowe akcenty, o których już wspomniano.

Analiza treści periodyku wskazuje, że szczególnie ważnym zadaniem miesięcznika było formowanie właściwych postaw czytelników. Już w pierwszym numerze został opublikowany, utrzymany w podniosłym tonie, tekst napisany przez komendanta Szkoły. Wskazywał on, że należy naśladować działania Józefa Piłsudskiego, którego celem było doprowadzenie Polski do „potęgi i świetności”:

Tą drogą macie iść podchorążowie, zdobywać wiedzę, wyrabiać sobie hart ducha, by stać się godnym wielkiego zaszczytu jakim obdarzyła Ojczyzna, ubierając was w mundur oficera. O wasze piersi muszą się rozbić wszelkie zakusy wroga, wolności Ojczyzny zagrażające²⁶.

Krzewienie patriotyzmu i szeroko pojmowanej pracy na rzecz kraju było tematem przewodnim także innych artykułów. Niejednokrotnie eksponowano w nich niezwykle istotną rolę żołnierzy – obrońców państwa w okresie zagrożenia, a także współtwórców jego dobrobytu w czasie pokoju, np.:

Pracy wiele zostało jeszcze i czeka na wykonawców. Nie mieliśmy szczęścia, ani walczyć o Niepodległość, ani jej w pierwszych latach umacniać. Czasy, które nadchodzą należeć będą do naszego pokolenia. Gmach Mocarstwowej Polski czeka na swych dalszych budowniczych – nie może tam zabraknąć nikogo, a tym bardziej tych, co go bronić będą – nas żołnierzy²⁷.

Podkreślano, że służba oficera jest „nieraz trudna i cierni pełna”, lecz równocześnie stanowi zaszczyt i powód do dumy²⁸. Na łamach

²⁶ Komendant Szkoły Podchorążych Kawalerii (-) CHOMICZ podpułkownik, dz. cyt., s. 3.

²⁷ pchor. Andrzej Czaykowski, 1918–1933, „Tętent” 1933, nr 1, s. 4.

²⁸ Stefan Chomicz ppłk komendant Szkoły Podch. Kaw., [Promocja! – najpiękniejsze hasło (...)], „Tętent” 1934, „Almanach...”, s. 2. Zob. też: pchor. Edward Essen, *Memento*, „Tętent” 1934, nr 4–5, s. 5; *Z Księgi Pamiątkowej*, „Tętent” 1934, „Almanach...”, s. 6–7.

miesięcznika ukazywały się również teksty odnoszące się do historii, przypominające postacie i wydarzenia, które zapisały się w dziejach kraju. Jeden z artykułów poświęcony był Stanisławowi Żółkiewskiemu. Opisano w nim także bitwę pod Cecorą i odwrót wojsk polskich, podczas którego hetman poniósł śmierć²⁹. Informacje o okresie zaborów i walk powstańczych były zaś tłem do zaprezentowania sylwetki i działalności Józefa Piłsudskiego³⁰. Artykuły te, przez przywoływanie ważnych faktów z historii Polski, pomagały kształtować postawy patriotyczne i miały walory informacyjne.

Na łamach „Tętentu” publikowano także materiały, których zadaniem było promowanie odpowiedniego traktowania kolegów i podwładnych, a także okazywania i kształtowania wesołego usposobienia ułanów. Uczniowie musieli zdawać sobie sprawę z faktu, że po ukończeniu Szkoły sami zostaną dowódcami oddziałów. W związku z tym musieli nauczyć się odpowiednio traktować przyszłych podległych sobie żołnierzy – prostych chłopów czy robotników, trafiających do wojska nie z zamiłowaniem do służby, lecz z obowiązkowego poboru. Autor jednego z artykułów wskazywał, że dla zdobycia ich ufności i szacunku należy „oddać tej szarej gromadzie swe kawaleryjskie serce, podchodzić do nich z sercem, patrzeć w ich serce”³¹. Z odpowiednimi wzorami do naśladowania i przykładami właściwego traktowania młodszych uczniowie mogli spotkać się już w Szkole, gdzie zwyczajem było przydzielanie pod opiekę każdemu podchorążemu starszego rocznika młodszego kolegi. Zadaniem opiekunów było zapoznawanie powierzonych im podopiecznych z tradycjami polskiej jazdy i tajnikami służby kawaleryjskiej. Działania te nosiły miano „cuku” i choć budzą skojarzenie ze znaną w dzisiejszych czasach „falą” – nie miały z nią wiele wspólnego, prowadzone były w sposób taktowny i nie pozbawiony poczucia humoru³². Sami „cukani” potrafili docenić

²⁹ J. P., *W rocznicę Cecory*, „Tętent” 1933, nr 1, s. 6–7.

³⁰ pchor. Michał Grek, *Piłsudski jako człowiek czynu*, „Tętent” 1934, nr 4–5, s. 3–5.

³¹ A. G., *Myśli o służbie*, „Tętent” 1933, nr 1, s. 5.

³² „Myślą przewodnią «cukania» było dopełnienie wyszkolenia i wychowania wojskowego, w oprawie specyficznego humoru żołnierskiego, a zarazem doskonalenie pożądanых w zawodzie kawalerzysty umiejętności i cech charakteru, które u podchorążego młodszego rocznika nie uwydatniły się wyraźnie w trakcie szkolenia programowego. Dlatego podchorąży młodszego rocznika miał być zawsze «na obrotach», żadna sytuacja nie powinna go zaskoczyć, miał wykazywać się refleksem, dobrym humorem, gotowością do działania, wytrwałością w dążeniu do celu, umiejętnością podejmowania szybkich de-

wychowawczą rolę tego zwyczaju, czego wyrazem mogą być słowa opublikowane w artykule mającym formę pożegnania starszego rocznika:

dziś patrzemy na «cuk» jak na coś naprawdę potrzebnego, na coś, co daje ogromną pewność siebie [...], wyrobienie żołnierskie i umiejętność zachowania się w każdej niemal sytuacji w życiu³³.

Należy dodać, że kawaleria uważana była za bardzo wesoły rodzaj wojsk, w którym poczucie humoru widoczne było także wśród najwyższych rangą oficerów. Świadczyć o tym mogą choćby wspomnienia z inspekcji przeprowadzonej w Szkole przez jednego z generałów, opublikowane na łamach „Tętentu” („wszystko na wesoło, żadnej sztywności, tremy”)³⁴. Analizując treść czasopisma, można bez trudu odnieść wrażenie, że taki wesoły styl bycia był bardzo pożądanym i pozytywnie odbierany przez uczniów i sprawiał, że w pełni utożsamiali się oni z opinią, że „Nie ma piękniejszej służby nad służbę w kawalerii”³⁵.

Miesięcznik odgrywał też rolę swoistej kroniki³⁶, prezentującej wydarzenia z życia Szkoły. Najwięcej uwagi poświęcano wszelkim formom

czyż, poszanowaniem zwyczajów wojskowych i kawaleryjskich, dbałością o swój wygląd zewnętrzny, o przydzielone konie, uzbrojenie i wyposażenie. Na zawołanie starszego miał bez zająknięcia [...] wyrecytować poprawnie barwy, garnizony i nazwiska dowódców wszystkich pułków kawalerii, znać żurawiejki wszystkich pułków, itp. Nierzadko zadawane pytania lub zadawane polecenia były niedorzeczne, wymagano jednak, aby odpowiedź była zawsze stosowna, sensowna, a także dowcipna. Dlatego na pytanie «Gdzie jest teraz moja narzeczona?» należało odpowiedzieć co najmniej następująco: «Na pewno w Tworkach lub Kulparkowie, bo zwiariowała z tęsknoty za panem podchorążym». [...] Próbnym jakiegokolwiek poniżania godności ludzkiej zdecydowanie sprzeciwiali się sami podchorążowie starszego rocznika, ostro reagując na nieodpowiednie zachowania swoich kolegów”. Zob.: L. Kukawski, J. S. Tym, T. Wójcik, dz. cyt., s. 172–173.

³³ pchor. Edward Replonge, POŻEGNANIE, „Tętent” 1934, „Almanach...”, s. 19.

³⁴ pchor. [Antoni] Lipkowski, *Inspekcja*, „Tętent” 1934, nr 4–5, s. 8.

³⁵ Tamże.

³⁶ Miesięcznik miał tylko jedną stałą rubrykę, zatytułowaną właśnie „KRONIKA” (w „Almanachu” zaś nosiła tytuł: „KRONIKA ROCZNIKA”). Na łamach „Tętentu” pojawiła się ona co najmniej trzykrotnie (czyli w każdym ze znanych zeszytów) i miała objętość od dwóch do ponad trzech stron. Publikowano w niej najczęściej krótkie notatki dotyczące różnych wydarzeń („Er-Wu”, KRONIKA, „Tętent” 1933, nr 1, s. 12–13; KRONIKA, „Tętent” 1934, nr 4–5, s. 18–20). Jedynie w „Almanachu” „KRONIKA ROCZNIKA” zawierała dość długie artykuły. Teksty, mające formę sprawozdań z życia Szkoły, ukazywały się jednak także na innych stronach numerów, w związku z czym w niniejszym opracowaniu zrezy-

ćwiczeń wojskowych i rywalizacji sportowej, takich jak nocny podjazd mający za zadanie sprawdzić, czy we wskazanym miejscu stacjonuje nieprzyjaciel, i bieg myśliwski „św. Huberta” – wygrany przez Zygmunta Szendzielarza. Oba wydarzenia zostały interesująco opisane, a autorzy nie ograniczyli się tylko do schematycznego sprawozdawstwa, lecz starali się także oddać nastroje panujące wśród uczestników³⁷. Ostatni numer miesięcznika – „Almanach” – miał w znacznej mierze charakter retrospektywnej kroniki, podsumowującej przebieg dwuletniej nauki rocznika im. Hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Opublikowano w nim m.in. relację z podróży taktycznych, czyli manewrów, które każdego roku w lato odbywali wszyscy uczniowie. Ich celem była:

możność przeprowadzenia całego szeregu ćwiczeń w terenie podchorążym nieznanym, w warunkach jak najbardziej zbliżonych do warunków wojennych³⁸.

Dwa inne artykuły zostały poświęcone wydarzeniom sportowym, które odbywały się w okresie nauki i miały formę rozgrywek w ramach rocznika, Szkoły lub zawodów międzyszkolnych. Szczególnie ważne miejsce zarezerwowane było dla różnych odmian sportu konnego, ale nie zapomniano także o biegach, szermierce, strzelectwie, siatkówce czy koszykówce³⁹. W tym samym numerze ukazał się artykuł syntetycznie prezentujący przebieg dwuletniej nauki podchorążych. Jego autorem był jeden z absolwentów, który opisał najważniejsze wydarzenia, a także nastroje i odczucia towarzyszące ich uczestnikom. Do niezapomnianych przeżyć przyszłych podporuczników należało chociażby otrzymanie pierwszego konia, rozpoczęcie nauki jazdy i władania bronią

gnowano z odrębnego omówienia zawartości „KRONIKI”, lecz zaprezentowano łącznie wszelkie teksty prezentujące przebieg nauki, ćwiczeń i rywalizacji sportowej podchorążych, a także pozostałe wydarzenia z życia ich Szkoły.

³⁷ podchorąży J. Dziedzic, *Z ćwiczeń zimowych. Podjazd*, „Tętent” 1934, nr 4–5, s. 11–12; A. R., *Kilka słów o św. Hubercie i tradycyjnym biegu myśliwskim*, „Tętent” 1933, nr 1, s. 8.

³⁸ Krzyszkowski, pchor., *Podróże taktyczne w latach 1932–1934*, „Tętent” 1934, „Almanach...”, s. 11–12.

³⁹ [Grzegorz] Płodowski, pchor., *Sport konny*, „Tętent” 1934, „Almanach...”, s. 13–15; pchor. [Stanisław] Wołoszowski, *Sport na roczniku*, „Tętent” 1934, „Almanach...”, s. 16–18.



białą oraz udział w pierwszej defiladzie konnej⁴⁰. Redakcja doceniała też wagę wszelkich innych wydarzeń związanych z życiem Szkoły, zarówno oficjalnych (jak rozpoczęcie roku szkolnego, zmiany personalne grona nauczycielskiego, uroczystości), jak również mających charakter towarzyski i rozrywkowy (różnego rodzaju imprezy taneczne)⁴¹. Tylko nieliczne teksty przybliżały uroczystości kawaleryjskie odbywające się w innych miastach, w których nie brali udziału uczniowie grudziądzkiej Szkoły⁴².

„Tętent” dostarczał swoim czytelnikom również informacji fachowych, mogących przydać się w warunkach bojowych. Warto zwrócić uwagę na tekst dotyczący walki z bronią pancerną⁴³. Artykuł ten wyliczał liczne zalety tego typu uzbrojenia i wskazywał na ogromną trudność jego zwalczania przez jazdę. Autor tekstu wskazywał na konieczność wyposażenia kawalerii w większą liczbę karabinów maszynowych wyposażonych w amunicję przeciwpancerną, czyli uzbrojenia dającego szansę unieszkodliwienia niektórych typów wozów bojowych. Zalecał też zintensyfikowanie szkolenia nakierowanego na wykorzystywanie rzeźby terenu w celu obrony przed ogniem broni pancernej. Redakcja, doceniając znaczenie wiedzy teoretycznej i możliwości zastosowania jej w praktyce, w pierwszym numerze periodyku opublikowała zadanie dla czytelników. Dotyczyło ono taktyki na polu bitwy – należało, opierając się na mapie i podanych informacjach, rozrysować rozmieszczenie wojska i zredagować rozkazy dowódcy⁴⁴.

Tylko nielicznych materiałów ukazujących się na łamach „Tętentu” nie można zaszeregować do wskazanych powyżej kategorii. Były to np. artykuły prezentujące historię hodowli rasy słynnych koni arabskich i mającej długą tradycję prestiżowej gonitwy Derby w Epsom w Wielkiej Brytanii⁴⁵.

⁴⁰ pchor. [Jerzy] Fabrycy, KRONIKA ROCZNIKA, „Tętent” 1934, „Almanach...”, s. 8–11.

⁴¹ „Er-Wu”, dz. cyt., s. 12–13; KRONIKA, „Tętent” 1934, nr 4–5, s. 18–20.

⁴² „Er-Wu”, *Echa Święta Kawalerii w Krakowie*, „Tętent” 1933, nr 1, s. 7; pchor. St. Sokołowski, *Wspomnienia z 2 p. Szwol. Rokitniaskich*, „Tętent” 1934, nr 4–5, s. 16.

⁴³ *Kawaleria w walce z bronią pancerną*, „Tętent” 1934, nr 4–5, s. 6–7.

⁴⁴ *Zadania z taktyki*, „Tętent” 1933, nr 1, s. 10–11.

⁴⁵ *Jak powstała czysta rasa koni arabskich*, „Tętent” 1933, nr 1, s. 11; *Derby w Epsom*, „Tętent” 1933, nr 1, s. 12.

Uzupełnienie treści czasopisma stanowiły wiersze, dotyczące zmieniającego się życia ludzkiego i polskiej kawalerii⁴⁶.

Podsumowanie

„Tętent” to przykład interesującego periodyku z okresu międzywojennego. Nie powinien dziwić fakt, że na łamach miesięcznika adresowanego do młodych polskich żołnierzy dominowały teksty mające za zadanie kształtować postawy patriotyczne i koleżeńskie. Twórcy pisma z dużą uwagą śledzili i opisywali także wszelkie ważne wydarzenia z życia Szkoły. Relacjonowali przebieg rywalizacji sportowej uczniów, a także oficjalnych uroczystości i zdarzeń o charakterze towarzyskim i rozrywkowym. Łamy czasopisma były też miejscem służącym do publikowania informacji fachowych z zakresu wojskowości, ciekawostek dotyczących koni, a także literatury pięknej. Trudno ocenić, w jakim stopniu „Tętent”, ukazujący się zaledwie przez niecały rok, zdołał zrealizować swoje zadania. Faktem jest jednak, że stanowi cenne świadectwo ilustrujące realizację nie związanych bezpośrednio z nauką ambicji uczniów grudziądzkiej Szkoły Podchorążych Kawalerii. Jest także interesującym źródłem informacji dla badaczy historii i zwyczajów jazdy polskiej i szkolnictwa wojskowego okresu dwudziestolecia międzywojennego.

Bibliografia

„Tętent. Miesięcznik Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu” R. 1: 1933 – R. 2: 1934.

Opracowania:

Bułak-Bałachowicz Henryk, *Chciałbym...*, Warszawa 1999.

Cabanowski Marek, *Generał Stanisław Bułak-Bałachowicz. Zapomniany bohater*, Warszawa 1993.

⁴⁶ pchor. Edward Essen, *Życie...*, „Tętent” 1934, nr 4–5, s. 17; pchor. [Zbigniew] Barański, *Przyjdzie godzina!...*, „Tętent” 1934, nr 4–5, s. 17.

Kukawski Lesław, Tym Juliusz S., Wójcik Teodor, *Kawaleryjska Alma Mater w Grudziądzu 1920–1939. Zarys dziejów*, Grudziądz 2008.

Radomski Stanisław, *Zarys historii Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu. 1922–1939*, Warszawa 1989.

Swat Tadeusz, *Niewinnie straceni w Warszawie. 1945–1956*, Warszawa 1991.

“The Hoofbeat. A Monthly of the Cavalry Officer Cadet School in Grudziądz” (1933–1934)

ABSTRACT: “The Hoofbeat. A Monthly of The Cavalry Officer Cadet School in Grudziądz” was published in Grudziądz in 1933–1934. The magazine, edited by officer cadets, promoted patriotic and fraternal attitudes. It provided information on cadets’ sports competition, official ceremonies and social events. The articles also featured professional military information as well as interesting facts about horses.

KEYWORDS: “The Hoofbeat. A Monthly of The Cavalry Officer Cadet School in Grudziądz”; 1920–1939; Cavalry Officer Cadet School in Grudziądz; Grudziądz.